

## **Przez Auschwitz....- śladami rotmistrza Witolda Pileckiego**

*Spotkanie z historykiem dr. Adamem Cyrą, autorem książki „Ochotnik do Auschwitz”*

Dnia 4 grudnia 2013r. uczestniczyliśmy w spotkaniu z popularyzatorem postaci Witolda Pileckiego dr. Adamem Cyrą. Spotkanie odbyło się w miejscu szczególnym, bo w Państwowym Muzeum Auschwitz-Birkenau, gdzie w latach 1940-1943 Witold Pilecki jako dobrowolny więzień dokonywał rzeczy niemożliwych - tworząc wewnątrz oświęcimskiego piekła wojskową konspirację. W spotkaniu uczestniczyli uczniowie klas Ie, IIc oraz IIIa wraz z opiekunami panią dyrektorką Renatą Grzegorzczak, profesorem Michałem Piwońskim i profesorką Krystyną Jędrysek.

Przed wykładem dra Adama Cyry odwiedziliśmy wraz z przewodnikiem najważniejsze miejsca naznaczone cierpieniem naszego bohatera. Spotkanie z dr. Adamem Cyrą było dla nas bardzo ważne, gdyż dr Cyra – autor wielu książek i artykułów poświęconych historii KL Auschwitz, pełniący obecnie funkcję starszego kustosa w muzeum, jest znawcą rotmistrza, gdyż w roku 1996 napisał pracę doktorską jemu poświęconą, zatytułowaną „ *Rotmistrz Witold Pilecki (1901-1948). Życie i działalność na tle epoki.*”

Pan doktor opowiadał nam o tym, w jaki sposób zainspirował się postacią Witolda Pileckiego, przybliżył okoliczności, które pozwoliły mu dotrzeć do źródeł i materiałów dokumentujących dzieło bohatera. Wspominał postać Józefa Garlińskiego, który w latach siedemdziesiątych, na emigracji opracował monografię o oświęcimskiej konspiracji, w której wspominał Witolda Pileckiego. Następnie wrócił do współczesności i opowiadał o sposobach upamiętnienia postaci, które mają miejsce dzisiaj( i tu z dumą możemy nadmienić, że również w jednej z takich uroczystości braliśmy udział w maju tego roku w Krakowie). W dalszej części spotkania historyk prezentował biografię rotmistrza, eksponując najbardziej interesujące wydarzenia z młodzieńczego i dojrzałego życia. Z ciekawostek, które utkwiły nam w pamięci na wzmiankę zasługuje wspomnienie o młodzieńczej warcie i służbie w noc sylwestrową z 31 grudnia na 1 stycznia 1919 roku w Ostrej Bramie, kiedy to jako harcerz a zarazem dowódca tego ważnego dla każdego Polaka miejsca, uczestniczył w jego obronie i ostatecznym wyparciu Niemców z Wilna. Godna wspomnienia jest także informacja, o tym iż podczas ucieczki z Auschwitz, Witold Pilecki spotkał prawdziwego Tomasza Serafińskiego, pod nazwiskiem którego ukrywał się w obozie, nie wiedząc iż ten żyje. Ciekawostką jest także fakt, że rodzina państwa Serafińskich udzieliła Pileckiemu schronienia w miejscu niezwykłym, gdyż był to niewielki dworek w Wiśniczcu zwany „Koryznówką”, do którego w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XIX wieku bardzo często przyjeżdżał sam wielki mistrz Jan Matejko, z którym rodzina była spokrewniona(tu powstały liczne jego rysunki i szkice, a dziś mieści się *Muzeum Pamiątek po Janie Matejce*). Z Tomaszem Serafińskim Witold Pilecki utrzymywał zażyłą i dożywającą przyjaźń.

Opowieść eksponowała szczęśliwe lata w Sukurczach, młodzińcze pasje i zainteresowania, pierwszą sympatię, marzenia o oficerskiej szkole, późniejszy udział w bitwie warszawskiej, rozpoczęte na Wydziale Sztuk Pięknych Uniwersytetu Wileńskiego studia, w końcu ślub z Marią Ostrowską w 1931 i spokojne życie na Wileńszczyźnie do roku 1939.

Późniejsza opowieść przywołała wojnę, zaangażowanie w konspiracyjną działalność w Tajnej Armii Polskiej, w końcu dobrowolne zgłoszenie się do Oświęcimia, gdzie wśród głodnych, zmarzniętych i odartych ze swego człowieczeństwa ludzi Pilecki zasiewał ziarno nadziei, budził chęć walki o życie i zachowanie swojej godności. Zadania, jakie wyznaczał założonej przez siebie organizacji w obozie polegały przede wszystkim na: podtrzymywaniu na duchu kolegów, poprzez dostarczanie i rozpowszechnianie wiadomości z zewnątrz, organizowanie, w miarę możliwości dożywiania i rozdzielania odzieży wśród więźniów, przekazywanie wiadomości na zewnątrz oraz przygotowywanie oddziałów w obozie - w przypadku opanowania go przez desant. Dowiedzieliśmy się, że pierwszy raport, jaki z Oświęcimia przekazał Pilecki, trafił do generała „Grotą” Roweckiego już w 1940 r. i już wtedy został przekazany do Londynu. Dzięki raportom Pileckiego świat dowiedział się, że obóz Auschwitz – Birkenau nie był zwykłym więzieniem, ale „...obozem zagłady, wielką, bezlitosną fabryką śmierci”. Jego obozowa walka o życie trwała do roku 1942, a więc ponad dwa i pół roku, kiedy to zagrożony dekonspiracją musiał podjąć heroiczną próbę ucieczki wraz z Janem Redzejem i Edwardem Ciesielskim, która dzięki zaangażowaniu wielu współwięźniów zakończyła się powodzeniem.

Historyk wspominał także o udziale Witolda Pileckiego w walkach w czasie powstania warszawskiego oraz późniejsze zaangażowanie rotmistrza w patriotyczną walkę o suwerenną ojczyznę w pojałtańskiej rzeczywistości. W końcu dotarł do aresztowania w dniu 8 maja 1947 przez UB oraz haniebnego wyroku w dniu 25 maja 1948 roku.

Dzięki opowieści mogliśmy zrozumieć, że Witold Pilecki był osobowością niezwykłą, gotową do wyjątkowego poświęcenia, które odczytywane w świetle narodowej historii i bolesnych doświadczeń pokoleń, ukształtowane przez romantyczne ideały walki - czasem nawet beznadziejnej i z góry skazanej na niepowodzenie - nakazywało mierzyć siły na zamiary i wierzyć w zwycięstwo – jeśli nie faktyczne, to zwycięstwo idei, która odezwie się zza grobu.

Na zakończenie spotkania pan Cyra wpisał nam życzenia do pamiątkowej księgi, zamieszczając sentencję wypowiedzianą niegdyś przez Józefa Piłsudskiego: *„Kto nie szanuje i nie ceni swojej przeszłości, nie jest godzien szacunku teraźniejszości ani prawa do przyszłości”*. Podarował nam także egzemplarz napisanej przez siebie książki oraz zapewnił Panią Dyrektor o nawiązaniu współpracy z naszą szkołą.

Wróciliśmy zziębnięci i zmęczeni, ( z zapamiętanym i powracającym w myślach widokiem przelatujących nad naszymi głowami trzech białych łabędzi – gdy tylko znaleźliśmy się u wrót obozu na początku !) ale przeświadczeni o wyjątkowym dziele naszego patrona,

jakiego dokonał w piekle XX wieku, utwierdzeni w słusznym wyborze wielkiego męża, jako wzoru do naśladowania dla społeczności naszego liceum.

Krystyna Jędrysek